

sygn. akt I C 1950/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

6 grudnia 2021 roku

Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w W. w I Wydziale Cywilnym w składzie:

Przewodniczący: asesor sądowy Mateusz Janicki

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 6 grudnia 2021 roku w W.

sprawy z powództwa **Kancelarii (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.**

przeciwko **(...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.**

o zapłatę

- zasądza od pozwanej na rzecz powódki 1 485 (tysiąc czterysta osiemdziesiąt pięć) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 425 (tysiąc czterysta dwudziestu pięciu) złotych za okres od 20 kwietnia 2021 roku do dnia zapłaty, a od 60 (sześćdziesięciu) złotych za okres od 17 czerwca 2021 roku do dnia zapłaty;
- oddala dalej idące powództwo odsetkowe;
- zasądza od pozwanej na rzecz powódki 387 (trzysta osiemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

I. Stanowiska stron

Kancelaria (...) sp. z o.o. z siedzibą w Ł. wniosła o zasądzenie od (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. 1 485 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 425 zł od 20 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty oraz od 60 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Wskazała, że dochodzi nabytego od konsumenta roszczenia o zwrot nienależnie pobranych przez pozwaną prowizji za prolongatę terminu spłaty pożyczki. Powołała się na abuzywność postanowień, na podstawie których pobrano prowizję, a ponadto wskazała, że stanowiły one próbę obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych i karze umownej (pозew k. 3-9).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenia na jej rzecz od powódki zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Nie zgodziła się z oceną postanowień dotyczących odpłatnego przedłużenia terminu spłaty pożyczki jako klauzul abuzywnych (sprzeciw od nakazu zapłaty k. 63-68).

II. Ustalenia faktyczne

Pozwana prowadzi działalność gospodarczą, w ramach której udziela pożyczek gotówkowych konsumentom (bezsporne).

23 marca 2015 r. M. S. zawarł z pozwaną umowę pożyczki V..pl o numerze (...). Zgodnie z zawartą umową kwota pożyczki wynosiła 550 zł, prowizja (i jednocześnie całkowity koszt pożyczki) – 55 zł, a (...) 218,90%. Pożyczka udzielona została na 30 dni, zaś termin spłaty oznaczono na 22 kwietnia 2015 r. Na wypadek opóźnienia w spłacie pożyczki zastrzeżono odsetki w wysokości odsetek maksymalnych (umowa pożyczki k. 22-23).

Na rzecz pożyczkobiorcy zastrzeżono w umowie prawo do wnioskowania o przedłużenie okresu spłaty pożyczki w dwóch wariantach:

4. przed upływem terminu spłaty pożyczki – za zapłatą „prowizji za przedłużenie okresu spłaty pożyczki”, która wynosiła 9,80% przy przedłużeniu o 7 dni, 12,60% - przy przedłużeniu o 14 dni, oraz 19% - przy przedłużeniu o 30 dni (§ 9 ust. 1-5 umowy, § 1 pkt 15-16 umowy, załącznik nr 1 do umowy);

5. po upływie terminu spłaty pożyczki – za zapłatą „prowizji za plan spłat” w postaci opłaty w wysokości 20% od kwoty kapitału pożyczki pozostałego do spłaty na dzień „zawarcia planu spłat” (§ 9 ust. 6-8 umowy, § 1 pkt 8 i 14 umowy, załącznik nr 1 do umowy).

Ten drugi wariant został nazwany w umowie „nowym porozumieniem zawieranym pomiędzy pożyczkodawcą a pożyczkobiorcą na wniosek pożyczkobiorcy” (§ 1 pkt 8 umowy, § 9 ust. 6 umowy), jednakże również w pierwszym wariancie zastosowano z technicznoprawnego punktu widzenia tę samą konstrukcję, skoro przedłużenie następowało na wniosek pożyczkobiorcy, którego pożyczkodawca miał prawo nie uwzględnić bez podania przyczyn (§ 9 ust. 1 umowy).

23 marca 2015 r. pozwana wypłaciła M. S. kwotę udzielonej pożyczki (bezsporne, nadto potwierdzenie przelewu k. 25).

M. S. dokonał 18 razy przedłużenia umowy pożyczki o 30 dni i z tego tytułu uiszczał na rzecz pozwanej każdorazowo prowizje w wysokości 82,50 zł, a mianowicie: 8 czerwca 2015 r., 6 lipca 2015 r., 3 sierpnia 2015 r., 29 sierpnia 2015 r., 5 października 2015 r., 6 listopada 2015 r., 7 grudnia 2015 r., 11 stycznia 2016 r., 23 lutego 2016 r., 31 marca 2016 r., 6 maja 2016 r., 7 czerwca 2016 r., 13 lipca 2016 r., 16 sierpnia 2016 r., 27 września 2016 r., 4 listopada 2016 r., 8 grudnia 2016 r. i 2 stycznia 2017 r. (potwierdzenia przelewów k. 28-45).

M. S. spłacił w całości zadłużenie z umowy pożyczki, wpłacając na rzecz pozwanej: 4 raty po 150,45 zł (2 lipca 2017 r., 6 marca 2017 r., 5 kwietnia 2017 r. i 9 maja 2017 r.) oraz odsetki w kwotach 6,30 zł, 0,90 zł, 8,40 zł (odpowiednio 17 marca 2016 r., 31 marca 2016 r. i 6 lipca 2017 r.) (bezsporne, nadto potwierdzenie przelewu k. 46-52).

24 marca 2021 r. M. S. zawarł z powódką umowę cesji wierzytelności wobec pozwanej wynikających z tytułu zwrotu opłat za przedłużenie terminu spłaty pożyczki nr (...) (umowa przelewu wierzytelności k. 16-17).

Pismem z 6 kwietnia 2021 r., doręczonym 12 kwietnia 2021 r. powódka zawiadomiła pozwaną o przelewie oraz wezwała ją do zapłaty 1 425 zł w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania (wezwanie do zapłaty z potwierdzeniem nadania i raportem ze śledzenia przesyłek k. 18-21).

III. Ocena dowodów

Stan faktyczny był bezsporny (spór dotyczył wyłącznie kwestii prawnych), więc poczynione ustalenia nie wymagały postępowania dowodowego. Tym niemniej wynikają one ze zgromadzonych dokumentów, które nie budziły wątpliwości sądu ani nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

IV. Ocena prawna

Powództwo było w zasadniczej części zasadne. Częściowe oddalenie roszczenia odsetkowego wynikało z niepodzielenia przez sąd przyjętego przez powoda początku okresu opóźnienia w spełnieniu świadczenia w kwocie 60 zł.

Powódka dochodziła roszczenia nabytego od konsumenta w drodze cesji. Legitymacja czynna powódki nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu. Obecnie, w świetle wiążącego sądy wszystkich państw członkowskich orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości (zob. wyrok w sprawie C-519/19), nie ulega wątpliwości, że na abuzywność postanowień umownych może powoływać się również cesjonariusz wierzytelności konsumenckiej (zob. ponadto uchwałę Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2018 r. III CZP 114/17).

Podstawą prawną powództwa był art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 3851 § 1 k.c. Powódka twierdziła bowiem, że postanowienia umowne, na podstawie których pozwana pobrała opłaty za przedłużenie umowy pożyczki,

nie wiązały jej cedenta jako niedozwolone postanowienia umowne, a zatem spełnione na ich podstawie świadczenia nie miały podstawy prawnej i podlegają zwrotowi (*condictio sine causa*).

Zgodnie z art. 3851 § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Na gruncie przedmiotowej sprawy nie ulegało wątpliwości, że cedent powódki był konsumentem (art. 221 k.c.), a kwestionowane postanowienia umowne, jako zaczerpnięte z wzorca umowy autorstwa pozwanej, nie były z nim indywidualnie uzgodnione (art. 3851 § 3 k.c.). Spór ogniskował się wokół tego, czy postanowienia te określały główne świadczenia stron oraz czy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Postanowienia umowne przewidujące opłaty za przedłużenie okresu spłaty pożyczki stanowią typowy przykład postanowień pobocznych tj. nieokreślających głównych świadczeń stron. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, które przy wykładni przepisów o klauzulach abuzywnych (które stanowią implementację dyrektywy 93/13) jest wiążące, ugruntowane jest wąskie rozumienie pojęcia „świadczenie główne” (por. wyrok w sprawie C-96/14), podobnie również w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2020 r., III CZP 51/19 dotyczącą tzw. świadczenia wykupu) – jest to bowiem wyjątek od zasady, jaką jest ochrona konsumentów na wspólnym rynku przed nieuczciwymi postanowieniami umownymi, których nie mogli oni w rzeczywistości negocjować. „Świadczenia główne” w rozumieniu art. 3851 § 1 k.c. to w pewnym uproszczeniu towar (lub usługa) oraz cena (wynagrodzenie) za ten towar lub usługę (por. art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13).

Umowa pożyczki gotówkowej polega na udostępnieniu pieniędzy w zamian za wynagrodzenie, którym mogą być odsetki (jeśli zależą od czynnika czasu) albo prowizja (jeśli nie jest w bezpośredni sposób z tym czynnikiem powiązana). Zatem świadczeniami głównymi w ramach umowy pożyczki są udostępnienie przez pożyczkodawcę środków pieniężnych na oznaczony czas („usługa”) oraz zapłata przez pożyczkobiorcę odsetek lub prowizji („wynagrodzenie”), przy czym w najnowszym orzecznictwie zawężająca interpretacja „głównych świadczeń stron” idzie tak daleko, że wyklucza z tego pojęcia nawet prowizję zastrzeżoną w umowie kredytu konsumenckiego (uchwała Sądu Najwyższego z 27 października 2021 r., III CZP 43/20). Niezależnie jednak od kontrowersyjności tej najnowszej linii orzeczniczej nigdy nie budziło wątpliwości, że wszelkie opłaty czy prowizje pobierane w toku trwania umowy w zamian za dodatkowe usługi, w szczególności związane z obsługą umowy (np. opłaty za aneksowanie) nie określają głównych świadczeń stron. Jednocześnie podkreślić należy, że inne przepisy ściśle limitują również wysokość odsetek (art. 359 § 21 k.c.) oraz prowizji (art. 36a u.k.k.) nakładanych na konsumentów.

Założenia, na którym opiera się ochrona wynikająca z dyrektywy 93/13 (którą implementuje m.in. art. 3851 k.c.), są bowiem następujące. Po pierwsze, ochrona ta jest niezależna od świadomości konsumenta (tak podkreślanej przez pozwaną) – nie jest to bowiem ochrona przed wprowadzeniem konsumenta w błąd (tej bowiem dotyczą przepisy o nieuczciwych praktykach rynkowych, które implementują zupełnie inną dyrektywę unijną), tylko przed nieuczciwymi postanowieniami, na których kształt konsument nie miał realnego wpływu. Oznacza to w istocie nałożenie na przedsiębiorców, którzy chcą oferować usługi konsumentom na wspólnym rynku unijnym, daleko idącego obowiązku, wyrażającego się w oferowaniu umów ukształtowanych w ten sposób, że wszelkie postanowienia poboczne muszą być w stosunku do konsumentów na tyle uczciwe, żeby nie przekroczyć granicy „rażącego naruszenia ich interesu”. Innymi słowy, przedsiębiorca ma obowiązek zapewnić konsumentom uczciwe warunki, tak żeby konsumenci na rynku unijnym mogli ograniczyć się do porównywania jakości oferowanych towarów i usług w zestawieniu z ich cenami (wynagrodzeniami), bez konieczności studiowania warunków pobocznych, w szczególności pozastrzeganych w OWU czy regulaminach. Z drugiej jednak strony, ponieważ gospodarka państw Unii Europejskiej oparta jest na paradygmacie wolnego rynku (art. 3 ust. 3 (...)), wykluczono kontrolowanie przez sądy kształtowanych przez rynek cen (wynagrodzeń) – i w tym właśnie duchu należy odczytywać, tak jak to czyni ugruntowane orzecznictwo krajowe i międzynarodowe, wyjątek dotyczący „głównych świadczeń stron”.

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy, konsument (cedent powódki) zawarł z pozwaną umowę pożyczki. Otrzymał czytelną informację o jej kosztach ((...), całkowity koszt pożyczki, całkowita kwota do spłaty), tak jak tego wymaga art. 13 u.k.k. (implementujący dyrektywę (...)) oraz informację o możliwości przedłużania tej pożyczki. Uznał te warunki za korzystne i związał się z pozwaną przedmiotową umową, a następnie z umowy tej korzystał, w tym również z uprawnienia do jej przedłużania. Z tego tytułu pobrano od niego łącznie 1 485 zł dodatkowych opłat, co stanowi 27-krotność „całkowitego kosztu pożyczki”, o którym był informowany przez przedsiębiorcę przy zawieraniu umowy. W konsekwencji rzeczywisty koszt pożyczki został ukształtowany jedynie w znikomym stopniu „ceną” tj. głównym świadczeniem, które konsument zaakceptował, wchodząc z pozwaną w relację kontraktową, natomiast aż w 96% - opłatami pobieranymi w toku umowy w zamian za kolejne zmiany terminu spłaty. Doświadczenie, jakie spotkało cedenta powódki stanowi zatem sztandarowy przykład zjawiska, przed którym zarówno dyrektywa 93/13, jak i dyrektywa (...) (oparte na założeniu kierowania się przy wyborze usług przez konsumenta jednoznacznie określoną przez przedsiębiorcę na starcie ceną) mają konsumentów chronić.

Obrona pozwanej koncentrowała się na forsowaniu twierdzenia o zawieraniu przez strony kolejnych, odrębnych od zawartej pierwotnie umowy pożyczki V..pl, „umów o odroczenie konsumentowi terminu spełnienia świadczenia pieniężnego” w rozumieniu art. 3 ust. 2 pkt 3 u.k.k., w których to umowach opłata za przedłużenie okresu spłaty stanowiła świadczenie główne konsumenta będące ekwiwalentem świadczenia pozwanej polegającego na „odroczeniu terminu” spłaty pożyczki. Stanowisko to jednak nie zasługiwało na uwzględnienie z następujących względów.

Po pierwsze, opiera się ono na błędnej wykładni art. 3 ust. 2 u.k.k., opartej na założeniu, że z przepisu tego wynikają nowe typy umów. Tymczasem funkcja analizowanego przepisu jest zgoła inna – określa on zakres zastosowania ustawy o kredycie konsumenckim, stanowiąc implementację art. 3 lit. c w zw. z art. 2 ust. 1 dyrektywy (...) (art. 3 ust. 2 w zw. z art. 1 u.k.k.). Innymi słowy, norma wynikająca z analizowanego przepisu, wyraża się w obowiązku stosowania do umów, którymi przedsiębiorca odpłatnie odracza konsumentom termin spełnienia świadczenia pieniężnego, przepisów ustawy o kredycie konsumenckim. Nie wynika z niej jednak, że każde odpłatne odroczenie terminu płatności stanowi niezależną umowę o kredyt konsumencki. Rzecz bowiem w tym, że pojęcia „umowa kredytu konsumenckiego” nie stanowi typu umowy, takiego jak umowa o dzieło, umowa zlecenie, czy umowa sprzedaży. Jest to natomiast pojęcie zbiorcze, którym posługuje się dyrektywa, a za nią polski ustawodawca, na określenie wszelkich umów (przeróżnych typów) spełniających przesłanki z art. 3 u.k.k., do których stosuje się przepisy ustawy. W szczególności udzielony przez bank konsumentowi kredyt nie przestaje być umową kredytu, do którego stosuje się art. 69 i n. prawa bankowego, natomiast stanowiąc umowę kredytu, podlega on równolegle (równocześnie) przepisom z ustawy o kredycie konsumenckim. Podobnie odroczenie terminu płatności nie staje się z mocy art. 3 ust. 2 pkt 3 u.k.k. odrębną umową – stanowi bowiem, ze swej istoty i z natury rzeczy, modyfikację już istniejącego stosunku zobowiązaniowego, z którego wynika obowiązek świadczenia w pierwotnie określonym (przed odroczeniem) terminie.

Po drugie, opiera się na wątpliwym założeniu, że ustawa o kredycie konsumenckim (a ściślej: art. 3 ust. 2 pkt 3 tej ustawy), stanowiąca element prawa konsumenckiego i implementację dyrektywy (...), ma na celu ograniczenia ochrony konsumentów wynikającej z innej dyrektywy tj. dyrektywy 93/13, która jest implementowana art. 3851 k.c. polegające na wyłączeniu kontroli uczciwości typowego występującego w obrocie postanowienia pobocznego (nieokreślającego głównych świadczeń stron) w postaci opłaty za aneksowanie umowy w zakresie terminu spłaty.

Po trzecie, takim sposobem można by z większości typowych świadczeń pobocznych uczynić świadczenia główne i tym samym doprowadzić do pozbawienia konsumentów ochrony z dyrektywy 93/13. W tym celu wystarczyłoby bowiem sztucznie wykreować w ramach istniejących stosunków prawnych „zawieranie odrębnych umów” – przykładowo w następujący sposób: „celem otrzymania duplikatu utraconej karty debetowej jej posiadacz składa wniosek, który ma obowiązek opłacić kwotą wynikającą z aktualnej tabeli opłat, a który podlega akceptacji przez przedstawiciela banku, wskutek czego dochodzi do zawarcia nowego porozumienia między bankiem a posiadaczem rachunku o wydanie duplikatu karty za umówioną tym porozumieniem opłatę”.

Po czwarte, kontrowersyjność rozumowania pozwanej obnaża sporządzony przez tą pozwaną wzorzec umowny „umowy pożyczki V..pl”, opisany w części dotyczącej ustaleń faktycznych. Oto bowiem pozwana, opierając się w istocie

na identycznej konstrukcji prawnej (tj. odpłatnej zmiany warunków umowy w zakresie terminu spłaty za obopólną zgodą jej stron), w zależności od (irrelevantnego) kryterium w postaci czasu złożenia przez konsumenta oferty, nazywa to raz „nowym” porozumieniem, a raz nie – dobitnie świadczy to o arbitralności podejścia do sprawy opartego na niepodzielonym przez sąd rozumowaniu.

Mając powyższe na uwadze, postanowienia przewidujące opłaty za przedłużenie umowy pożyczki podlegały kontroli z punktu widzenia kształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażącego naruszania jego interesów. Mając to na uwadze, sąd na gruncie przedmiotowej sprawy uznał postanowienie umowne, które przewidywało możliwość pobrania 19% kwoty kapitału tytułem prolongaty terminu spłaty pożyczki o 30 dni za abuzywne.

W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, że sprzeczne z dobrymi obyczajami jest wprowadzenie do umowy klauzul godzących w równowagę kontraktową. Istotą dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są zatem takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u klienta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron. Natomiast rażące naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na jego niekorzyść (K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2020, art. 3851, nb. 9). Należy podkreślić, że konsument jest słabszą stroną umowy niż przedsiębiorca zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania. Działania sprzeczne z dobrymi obyczajami potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2011 roku, VI ACa 262/11).

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy podkreślenia wymagają następujące okoliczności.

Po pierwsze, konsument, który za udzielenie pożyczki w kwocie 550 zł został obciążony całkowitym kosztem 55 zł, za każde kolejne przedłużenie o 30 dni, płacił 84,50 zł tj. 19% kapitału. Tym sposobem w istocie co około 5 miesięcy „spłacał” cały pożyczony kapitał, nadal będąc zadłużony w identycznej jak na początku kwocie. Jest to przejaw uwikłania konsumenta w tzw. pętlę zadłużenia, wyrażającą się w zaoferowaniu mu stosunku prawnego o charakterze kredytowym, trwanie w którym będzie dla niego skrajnie niekorzystne. Powszechnie bowiem znany jest fakt, że klientami firm pożyczkowych takich jak pozwana są konsumenci zadłużeni, bez zdolności kredytowej, o złej sytuacji finansowej. Sprzeczne z dobrymi obyczajami jest tworzenie oferty, która utwierdza ich w tych nawykach, niejako zachęca do tego rodzaju trybu finansowego życia. Nie ulega przy tym wątpliwości, że konsumenci prowadzący taki tryb życia wykazują się skrajną nieodpowiedzialnością finansową, jednakże – jak wyjaśniono we wcześniejszej części uzasadnienia, na przedsiębiorcach oferujących usługi konsumentom na wspólnym unijnym rynku spoczywa szczególny ciężar stworzenia dla nich uczciwej w rozumieniu dyrektywy 93/13 oferty. Tymczasem pozwana stworzyła tego rodzaju produkt, który w przypadku wielu konsumentów prowadzi do niedostrzegania przez nich skali traconych pieniędzy, bowiem opłaty pobierane są systematycznie, i dopiero po ich zsumowaniu pokazują rzeczywistą skalę strat. Stanowi to zatem klasyczny przejaw próby dezinformacji i wykorzystania niskiego stopnia finansowej świadomości części społeczeństwa.

Po drugie, rzeczywista korzyść dla konsumentów wynikająca z odroczenia terminu spłaty w zestawieniu z ponoszonym kosztem jest niewspółmiernie niska. Gdyby bowiem konsumenci ci nie płacili „opłat prolongacyjnych”, zobowiązani by byli jedynie do odsetek maksymalnych, ukształtowanych w niewygórowanej wysokości przez ustawodawcę (art. 359 § 21 k.c.), nieporównywalnej z wysokością „opłat prolongacyjnych” – opłaty te stanowią bowiem ponad 200-krotność przysługujących pozwanej w razie nieodroczenia płatności odsetek. W teorii można by było argumentować, że korzyścią dla konsumentów (w zamian za poniesienie ponad 200-krotnie wyższego świadczenia na rzecz pozwanej) jest nieumieszczenie informacji o niespłaconych zobowiązaniach w biurach informacji gospodarczej, nieponoszenie opłat sądowych i egzekucyjnych, brak zajęć komorniczych itd. Jednakże in concreto, biorąc pod uwagę charakterystykę typowych klientów pozwanej – są to osoby, które i tak nie mają zdolności kredytowej (stąd korzystają z usług pozwanej, która oferuje je za ceny niewspółmiernie wyższe niż analogiczne usługi oferowane przez banki dla osób

ze zdolnością kredytową) i zazwyczaj istotniejszego, możliwego do wyegzekwowania majątku, ponadto nieosiągające zbyt wysokich dochodów, a tym samym ich niewygórowane dochody z racji powszechnie obowiązujących przepisów prawa w znacznej części chronione są przed egzekucją. W istocie konsumenci ci nie uzyskują współmiernej do ponoszonych bardzo wysokich „opłat prolongacyjnych” korzyści. Korzyści takie odnosi natomiast pozwana – oto bowiem regularnie, co miesiąc, otrzymuje ona wpłacane dobrowolnie przez konsumentów „opłaty prolongacyjne”, bez konieczności dochodzenia ich przed sądem i ryzyka uznania ich przez sąd za abuzywne albo niemożności prowadzenia postępowania wskutek nieskuteczności doręczeń korespondencji sądowej nieznanym z miejsca pobytu pozwanym.

Po trzecie, zastosowana przez pozwaną konstrukcja premiuje osoby, które nie poczuwają się do obowiązku prolongowania umowy tj. które po prostu nie wywiązują się ze swoich zobowiązań. Takie bowiem osoby ponoszą wielokrotnie niższe koszty.

Na koniec należy podkreślić, że zgodność pobieranych opłat z art. 36a i n. u.k.k. nie wyklucza abuzywności postanowień stanowiących podstawę do pobierania tych opłat. Jak bowiem powszechnie wiadomo, ustawodawca krajowy (a art. 36a i n. u.k.k. są przepisami stricte krajowymi) nie jest władny ograniczyć ochrony wynikającej z prawa unijnego (a taką genezę ma art. 3851 k.c. stanowiący implementację dyrektywy 93/13). Zostało to dobitnie wyłożone w najnowszym orzecznictwie (por. uchwały Sądu Najwyższego z 27 października 2021 r., III CZP 43/20 oraz z 26 października 2021 r., III CZP 42/20).

Mając na uwadze powyższe, sąd uznał, że zastrzeżone przez pozwaną postanowienia, na podstawie których pobrała od cedenta powódki „opłaty prolongacyjne” w łącznej kwocie 1 485 zł w zamian za przedłużenie okresu spłaty pożyczki w wysokości 550 zł o 18 miesięcy stanowią klauzule abuzywne, w sposób rażący i sprzeczny z dobrymi obyczajami naruszając interesy konsumenta.

Zatem ponieważ postanowienia te nie wiązały cedenta pozwanej, to w konsekwencji brak było podstaw prawnych do uiszczenia tych opłat i podlegają one zgodnie z art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. zwrotowi pozwanej jako cesjonariuszowi, w związku z czym sąd uwzględnił powództwo w zakresie świadczenia głównego.

Podstawą zasądzenia odsetek był art. 481 § 1 i 2 k.c. Ponieważ roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia stanowi roszczenie o charakterze bezterminowym, pozwany obowiązany był je spełnić po wezwaniu powoda. Ponieważ powód wezwał pozwanego 12 kwietnia 2021 r. (data doręczenia wezwania) do zapłaty 1 425 zł, zakreślając termin 7-dniowy, który upłynął 19 kwietnia 2021 r., to począwszy od 20 kwietnia 2021 r. pozwana była w opóźnieniu, więc roszczenie odsetkowe od wskazanej kwoty obejmujące okres od 20 kwietnia 2021 r. było zasadne w całości. Jeśli natomiast chodzi o zgłoszone roszczenie odsetkowe w pozostałym zakresie, to jest od kwoty 60 zł, to zasługiwało ono na uwzględnienie w części, tj. od 17 czerwca 2021 r. do dnia zapłaty. Wskazać bowiem należy, że kwota 60 zł nie została objęta wezwaniem do zapłaty i dopiero z treści pozwu pozwana mogła dowiedzieć się o roszczeniu powódki we wskazanej części. Wobec powyższego, należało zasądzić roszczenie odsetkowe od kwoty 60 zł od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu (k. 61) do dnia zapłaty. Dalej idące roszczenie podlegało natomiast oddaleniu.

V. Koszty procesu

O kosztach sąd orzekł na podstawie odpowiedzialności za wynik procesu stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.c., uwzględniając art. 100 k.p.c. i uznając, że powódka przegrała sprawę w bardzo nieznacznej części (co do roszczenia odsetkowego od kwoty 60 zł za okres od 4 maja 2021 r. do 16 czerwca 2021 r.), co uzasadniało obciążeniem wszystkimi kosztami pozwanej. Pozwana jako przegrywająca obowiązana jest zwrócić poniesione przez powódkę koszty, na które złożyły się: opłata od pozwu (100 zł), opłata skarbową od złożonego dokumentu pełnomocnictwa (17 zł) i wynagrodzenie adwokata stosownie do § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (270 zł).

Z.ądzenia:

1. odnotować uzasadnienie;

2. doręczyć odpis wyroku z uzasadnieniem pełnomocnikowi pozwanej r. pr. S. przez umieszczenie w portalu informacyjnym.

W., 13 stycznia 2021 roku asesor sądowy M. J.